

WPROWADZENIE DO SYMPOZJUM

Temat rozpoczynającego się sympozjum naukowego w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach: *Między męczeństwem a nadzieją – Kościół katolicki w Europie Wschodniej* zobowiązuje do poważnej, głębokiej i dalekosiężnej refleksji.

Przed kilkoma dniami wróciłem z kolejnej wizyty u współbraci pracujących na Ukrainie i Mołdawii, a więc na terenie Europy Wschodniej, w dawnych krajach Związku Radzieckiego. Mój pobyt tam, obserwacja rzeczywistości społeczno-religijnej, przeprowadzone rozmowy ze współbraćmi, z miejscowymi biskupami, spotkania z ludźmi modyfikują i krystalizują ostrze spojrzenia. Posunę się nawet do stwierdzenia, że im częściej tam jestem, tym bardziej niezgłębione, nieogarnione i w pewnym sensie „niezrozumiałe” stają się dla mnie tamtejsze realia. Ich tajemnica zdaje się odślaniać innego typu racjonalność, wyrażającą się w całokształcie obyczajowym – społecznym, religijnym i kulturowym.

Dzieje się tak także i dlatego, że antyludzki i bezbożny system totalitarny, jakim był komunizm, posiłkujący się pewnymi stereotypami, wyrosłymi z cywilizacji bizantyjskiej, wytworzył rzeczywistość, która wciąż od wewnątrz rozsadza elementy kulturotwórcze. Sytuacja ta powoduje swoistą „korozję” w prawdziwym postępie człowieka ku pełni jego rozwoju we wszystkich wymiarach ludzkiej cywilizacji. Nie chodzi bynajmniej o ocenę i porównywanie jednego modelu życia społeczno-kulturowego do drugiego. Ośmielam się postawić tezę, że ten postsowiecki, postkomunistyczny model socjotwórczy i kulturotwórczy wciąż kształtuje podstawowe wartości w organizacji życia społeczno-politycznego, a także – co nas tutaj szczególnie interesuje – dialog między wyznawcami religii chrześcijańskich. Wobec czego ciągle zbyt wiele jest spoglądania na drugich, na innych z perspektywy siły: *plus vis quam ratio*.

Bezbożny i ateistyczny komunizm deptał człowieka w jego podstawowych prawach, w tym i w prawie do wolności wyznania. W tym wymiarze wyrządził niewątpliwie największe spustoszenie, gdyż uderzył

w podstawy kultury – tej kultury, która kształtuje człowieka i jego egzystencję. Kultura bowiem, jako efekt ludzkiej twórczości, winna tworzyć człowieka w kategoriach jego osobowego bytu, winna być sprzyjającym i właściwym podłożem dla formowania człowieczeństwa. Dlatego wciąż trudno mówić o jasnej i czytelnej ewolucji kulturotwórczej na Wschodzie Europy, choć należy przyznać, że z podobnym problemem borykają się również mieszkańcy innych rejonów świata. Trudno także wskazać na jasne wymiary rozwoju religijnego i moralnego.

W takim kontekście należy mieszkańcom Europy Wschodniej nieść przesłanie o chrześcijańskiej nadziei płynącej z Ewangelii. Społeczeństwa, przez tyle lat naznaczone programowym ateizmem oraz wypływającym z niego laicyzmem, tylko częściowo i – wydaje się – powierzchownie, zwłaszcza w pierwszym okresie otwarcia politycznego, zasymilowały zdobycze wolności, wartości duchowych i religijno-moralnych. Ujawniły się, i poniekąd uwolniły, te moce duchowe, religijne, moralne, które jakby ukrywały się tuż pod powierzchnią totalitaryzmu i zniewolenia. Brakuje zaś dalszych rejonów kulturotwórczej i religijnej głębi. Zostały one bowiem skutecznie „wyrugowane” albo wręcz zamknięte w obszarach ludzkiej duchowości, które potrzebują długich procesów formacji i przemian, aby zupełnie uwolnić się i rozwinąć w stronę pełni człowieczeństwa. Tutaj tkwi ta dziejowa i niewybaczalna wina totalitarnego i antyludzkiego komunizmu.

Obecnie współcześni ewangelizatorzy spotykają się z ogromnym „oporem materii”. Trzeba zatem wielkiej potęgi myśli i ducha, trzeba siły świadectwa, niejednokrotnie posuniętego aż po męczeństwo, aby na nowo w duchowości człowieka Europy Wschodniej obudził się bardzo realny i obiektywny czynnik religijny i kulturotwórczy, który wytworzy klimat autentycznego budowania jedności w różnorodności.

Proponuję, aby nasze obrady dedykować tym wszystkim kapłanom, osobom konsekrowanym, a także świeckim, zaangażowanym w dzieło ewangelizacji i budowania autentycznej jedności między ludźmi w tym wymagającym rejonie Europy i świata. Niech nie zabraknie im nigdy męstwa i determinacji w kształtowaniu podstaw prawdziwej chrześcijańskiej nadziei.

ks. dr Tadeusz Michalek SCJ
prowincał